

MIESIĄC W OBIEKTYWIE

Twórca ludowy w „Weselu Zagłębiowskim”

Pan Marian Ścisłowski, mieszkaniec Ryczowa Kolonii, od kilkudziesięciu lat realizuje się twórczo i artystycznie poprzez wyplatanie koszyków z korzeni sosnowych i jałowca, a także grając na bębnie w Kapeli Ludowej Zespołu Folklorystycznego „WRZOS”.

Zauważony przez folklorystów z Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej, otrzymał propozycję zagrania w widowisku pt. „Wesele Zagłębiowskie”. Widowisko wystawiane jest przez Zespół Pieśni i Tańca „PKZ – GOŁOWIANIE”, który w ubiegłym roku obchodził Jubileusz XXX-lecia istnienia Zespołu.

Pierwsza premiera „Wesela Zagłębiowskiego” odbyła się 6 października 2006 r., kolejna 2 lutego 2007 r. Widowisko przedstawia rekonstrukcję obrzędu weselnego z przełomu XIX i XX w., do której scenografię opracowały panie: etnochoreograf Janina Kalicińska, choreograf Małgorzata Kurtyka i muzyk Mirosława Zębała-Dudek.

Obsada spektaklu liczy ponad 50 osób o bardzo szerokim wachlarzu wiekowym 11-80 lat; wśród tych 50-ciu osób jest pan Marian Ścisłowski, który gra na bębnie. Obok zdjęcie Kapeli z widowiska udośćnionego przez pana Krzysztofa Ślimaka z Pałacu Kultury Zagłębia. Na zdjęciu od lewej siedzą: Martyna Jaremus (skrzypce),

Marian Ścisłowski (bęben), Olga Jankowska (skrzypce), Anna Liburska (skrzypce); od lewej stoją: Krystian Kozłowski (akordeon), Sebastian Janda (klarnet), Klaudia Baca (kontrabas). Także zdjęcie pana Mariana, w Izbie Regionalnej w Ryczowie Kolonii, wśród koszy własnego autorstwa (zdj. IR).

Iwona Rajca



Wzorowy rolnik

Jan Głąb z Kielkowic został odznaczony Honorową Odznaką Zasłużony dla Rolnictwa. Odznaczenie, które wręczał Burmistrz A. Mikulski podczas sesji Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu w dniu 24 stycznia zostało nadane przez Ministerstwo Rolnictwa.

Pan Jan prowadzi ponad 5 hektarowe gospodarstwo rolne w sołectwie Kielkowice.

Gospodarzymy wspólnie z żoną i dopóki mogę będę pracował. Jest to tradycyjne gospodarstwo – uprawiam i hoduję wszystkiego po trochu. W cięższych pracach pomagają nam dorosłe dzieci. Były lata lepsze i gorsze. Oprócz uprawy ziemi, hodowli drobiu, bydła, trzody chlewnej budowałem i modernizowałem gospodarstwo – opowiada pan Jan. Jan Głąb dzięki wprowadzaniu nowych technologii w produkcji i nowych odmian roślin osiąga bardzo dobre wyniki i jest jednym z najlepszych rolników gminy Ogrodzieniec.

Swoją ciężką pracą i zaangażowaniem daje przykład jak w czasach trudnych

dla rolnictwa prowadzić wzorowe gospodarstwo rolne – mówi Wanda Łydką, kierownik Referatu Geodezji i Rolnictwa UMiG w Ogrodzieńcu.

Pan Jan optymistycznie patrzy w przyszłość.

Już widać dużą pomoc i ważne jest, żeby tę pomoc dobrze wykorzystać. A dla naszych decydentów najważniejsze zadanie, to dźwignąć rolnictwo i pomóc rolnikowi – dodaje Jan Głąb.



Joanna Piwowarczyk

Z życia przedszkola

„Kochamy Was, kochamy całym sercem” „Babcia, Babcia to starsza dziewczynka, co kiedyś miała usta jak malinka” „Dziadek, to jest taki pan, który zawsze humor ma”

Tak śpiewały dzieci z przedszkola w Ogrodzieńcu swoim Babciom i Dziadkom w dniu ich święta. Jak co roku 22 stycznia Babcie i Dziadkowie gościli w naszym przedszkolu. Dzieci przygotowały dla swoich gości wiersze i piosenki oraz inscenizacje specjalnie wyuczone na tę okazję. W prezentowanych wierszach i piosenkach przekazały życzenia i wdzięczność swoim dziadkom. Najwięcej radości sprawiły gościom upominki wykonane i wręczone przez wnuki. Nie obyło się bez wspólnych zabaw i śpiewów oraz konkursów dla Babć i Dziadków, które wszystkim sprawiły wiele radości i śmiechu. Nie zabrakło też słodkiego poczęstunku. Podczas imprezy dzieci odśpiewały swoim Babciom i Dziadkom tradycyjne 100 lat oraz 200 lat. Wszyscy byli wzruszeni i zadowoleni z mile spędzonych chwil.

Renata Sergiel

Cementownia

Obecnie realizowany jest projekt rozbudowy części dydaktycznej Gimnazjum w Ogrodzieńcu. Powierzchnia użytkowa zakładanej rozbudowy obejmować będzie 2.488,24mkw. W ramach segmentu dydaktycznego dobudowane zostaną 4 pełnowymiarowe sale dydaktyczne z zapleczem na pomoce, węzeł sanitarny, pokój nauczycielski, gabinet dyrektora. Segment dydaktyczny połączony będzie z istniejącym budynkiem szkoły tzw. przeziwską. W łączniku tym znajdzie się dodatkowe samodzielne wejście do szkoły pełniące rolę wyjścia ewakuacyjnego oraz boks szatniowy. Segment dydaktyczny będzie miał powierzchnię 995,40 m² Projekt zakłada także wyposażenie pomieszczeń w niezbędne meble, a także zakup wyposażenia do hali sportowej, które nie zostało nabyte w ramach budowy.

Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego dofinansuje projekt w kwocie 1.224.762,47zł, co stanowi 75% kosztów kwalifikowanych całego zadania. Ponadto gmina otrzyma z budżetu państwa 10% kosztów kwalifikowanych Projektu tj. 163.301,65zł w formie dotacji celowej.

Wykonawcą robót budowlanych po ogłoszonym przetargu jest Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe PROBUDREM z Ogrodzieńca. Wartość robót budowlanych wynosi 1.233.944,36 zł, termin zakończenia 9 września 2007r.



Ogrodzieniec

Trwają prace związane z przebudową ciągów chodnikowych na posesji szkolnej polegające na wymianie starych płyt chodnikowych i zastąpieniu ich kostką brukową.

Dzięki przychylności burmistrza Miasta i Gminy Ogrodzieniec Andrzeja Mikulskiego oraz mojemu osobistemu zaangażowaniu udało się pozyskać większość materiałów nieodpłatnie na wykonanie powyższej inwestycji – mówi Jerzy Skwarek, dyrektor SP nr 1 w Ogrodzieńcu.

Równolegle z tymi pracami pracownicy Zarządu Komunalnego utwardzili podbudowy pod huśtawki na placu zabaw przy Przedszkolu.

W budynku szkoły kontynuowana jest wymiana oświetlenia oraz remontowana jest część pomieszczeń socjalno-magazynowych.

JP



BEZPŁATNA

nakład 2000 egz.

MIESIĘCZNIK RADY MIEJSKIEJ W OGRODZIEŃCU
GAZETA
OGRODZIEŃIECKA

ISSN 1232-5031



LUTY
NR 2/2007(153)

UKAZUJE SIĘ NA TERENIE MIASTA I GMINY OGRODZIEŃC

Złote gody



Złote gody obchodzili:

Barbara i Edward Beza, Helena i Zenon Chyra, Janina i Aleksander Kruszek, Janina i Zdzisław Kajdan, Joanna i Marian Lech, Stanisława i Zygmunt Lachan, Krystyna i Witold Łagiewka, Krystyna i Stefan Mikoda, Zofia i Aleksander Mikulscy, Marianna i Wit Piątek, Stanisława i Józef Popczyk, Janina i Alfred Porada, Zofia i Kazimierz Wróbel, Marianna i Franciszek Wyrodek.

Czternastcie par małżeńskich świętowało 14 lutego jubileusz pięćdziesięciolecia pożycia małżeńskiego.

Jubilaci, w dowód uznania zostali odznaczni medalami Prezydenta RP, które wręczyli: Andrzej Mikulski, burmistrz Ogrodzieńca oraz Dariusz Ptaś, sekretarz MiG Ogrodzieniec. Uroczystość odbyła się w sali narad Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu,

gdzie jubilaci w milej atmosferze wspominali wspólnie spędzone chwile.

Patrzę na was z podziwem i szacunkiem. Udowodniście, że dzięki miłości, zrozumieniu i zaufaniu można przetrwać w życiu nawet te najtrudniejsze chwile. To wy 50 lat temu budowaliście ten kraj. A my teraz możemy dolożyć do tego trudu własną cegiełkę. Za te 50 lat chciałbym

wam serdecznie podziękować i życzyć kolejnych jubileuszów - tymi słowami powitał wszystkich Andrzej Mikulski, burmistrz Ogrodzieńca.

Do gratulacji i życzeń dołączyli się także obecni na uroczystości: Dariusz Ptaś, sekretarz MiG Ogrodzieniec oraz Maria Raczek, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego i Ewa Żak, pracownik UMiG.

Wspominali wyzwolenie



19 stycznia minęła 62 rocznica wyzwolenia Ogrodzieńca spod okupacji hitlerowskiej. Pamięć tamtych dni uczczono uroczystym apelem, który odbył się w Szkole Podstawowej nr 1 w Ogrodzieńcu. Uczniowie oraz zaproszeni goście, wśród których byli kombataneci i władze samorządowe, obejrżeli program artystyczny przygotowany przez nauczycielki: Justynę Zielińską i Dorotę Piwowarską. Po programie wykonanym przez uczniów klas starszych wszyscy wysłuchali wspomnień kpt. Tadeusza Lipki - żołnierza i świadka wojennych wydarzeń.

Jak wyglądał dzień wyzwolenia? Jak reagowali ludzie? Jak wyglądało nasze miasto po wojennej zawierusze?

Od kilku dni trwały zaciekle walki. Rosjanie atakowali od strony Podzamcza. O godzinie 4 rano nastąpił generalny atak wojsk radzieckich na pozycje Ogrodzieńca. Niemcy wycofywali się w stronę Zawiercia. Po przejściu wojsk, czyli 19 stycznia 1945 roku około południa, ludzie niepewnie zaczęli wychodzić z piwnic domów, przemyskać się do sąsiadów i najbliższych, żeby zobaczyć czy są cali

w numerze

Kielkowice –
priorytety str. 2

Co z tą...wodą
str. 3

Youth Centre
czyli młodzi
mają głos str. 4

Kulturalne
ferie z MGOK
str. 5

„Do serca przytul
psa...” - Kundelki
od św. Franciszka
str. 6

Tragedia
przeszłości str. 6

Najważniejsze w małżeństwie to zaufanie i przebaczenie. Aby przetrwać tyle lat w zgodzie i miłości należy wspólnie przezwyciężać porażki i zapominać o urazach – stwierdzili zgodnie Jubilanci.

Jubilaci otrzymali kwiaty i upominki. Uroczystość w tym dniu uświetnił występ Chóru Echo. Złotym Parom gratulujemy i życzymy wszystkiego najlepszego!

JP

i zdrowi –opowiada kpt. Tadeusz Lipka, przewodniczący Koła ZKRPiBWP w Ogrodzieńcu.

Podczas walk o wyzwolenie naszego miasta zginęło 147 żołnierzy radzieckich, 123 żołnierzy niemieckich i 5 mieszkańców Ogrodzieńca. Były to trudne dni. Panowała mroźna zima. Zniszczenia były znaczne.

Choć wszyscy byliśmy jeszcze przetyłoczeni obrazem wojny, to jednak mieliśmy ogromne poczucie, że zaczyna się nowe życie w wolnej Polsce – dodaje kpt. T. Lipka.

Wojenne wspomnienia żołnierzy – bojujących walczących na różnych frontach II wojny światowej m.in. Tadeusza Lipki oraz nieżyjących już: Józefa Mertę, Czesława Biedaka, Henryka Markiewicza, Grzegorza Korczaka, Dezyderiusza Włodowskiego zostały opisane w „Gazecie Ogrodzienieckiej” w latach 1996-97 w cyklu pt. „Kombatanci opowiadają” przez A. Derdę. Zainteresowanych zapraszamy do ciekawej lektury. Archiwum GO znajduje się w redakcji.

J. Piwowarczyk

GAZETA
OGRODZIEŃIECKA

MIESIĘCZNIK GAZETA OGRODZIEŃIECKA Wydawca: RADA MIEJSKA W OGRODZIEŃCU
Redaktor Naczelna: Joanna Piwowarczyk, Kolumny Redakcyjne: Piotr Apol, Dorota Cygan, Andrzej Derda, Jerzy Kałński, Robert Łypaczewski, Ewa Marek, Maria Miejska, Jolanta Płancka-Krakowiak, Alga Żak, Stefan współpracujący: Stanisław Domagała, Marcin Świdorski, Hanna Mikulska.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów i zmian ich tytułów.

ADRES REDAKCJI: MGOK OGRODZIEŃC, PL. WOLNOŚCI 24, TEL.: 032/ 67 32 044, FAX.: 032/ 67 32 525 e-mail: gazetaogrodzieniec@interia.pl

Redakcja nie zawsze podziela poglądy i opinie zawarte w materiałach drukowanych w Gazecie Ogrodzienieckiej. Za treść ogłoszeń i reklam Redakcja nie odpowiada

PROJEKT, SKŁAD I DRUK PWR TOP-ART ŁAZY, TEL 032/ 67 32 044

Korekta: Zespół

SESSJA Rady Miejskiej

Na sesji Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu w dniu 24 stycznia podjęto m.in. uchwały:

W sprawie taryf za zbiorowe odprowadzanie ścieków przez ZPiSO sp. z o.o., W sprawie przedłużenia obowiązywania dotychczasowych taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę przez ZUWiK w Pilicy, W sprawie regulaminu wynagradzania nauczycieli.

Raport z wykonania Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Ogrodzieniec. W drodze uchwał ustalono także terminy zebrań wiejskich we wszystkich sołectwach Gminy w sprawie wyboru sołtysa i rad sołeckich. Radni uchwaliли także plany pracy komisji stałych (Komisji Rewizyjnej, Komisji Rozwoju Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Oświaty i Spraw Społecznych) na rok 2007.

Z dokładną treścią uchwał oraz protokołem z sesji zapoznać się można w biurze RM lub na stronie internetowej www.ogrodzieniec.bip.jur.pl

Wysokość cen i stawek opłat za odprowadzanie ścieków na rok obowiązywania taryfy, ustalona przez ZPiSO sp. z o. o. w Ogrodzieńcu

Gospodarstwa domowe w budynkach jedno i wielorodzinnych oraz budynki użyteczności publicznej, usługowe i handlowe oraz użytkownicy lokali handlowych i usługowych – cena za 1m³ odprowadzanych ścieków – 3,34zł. Stawka opłaty abonamentowej – 2,57zł/odbiorca/miesiąc. Stawka opłat za przyłączenie do urządzeń kanalizacyjnych (odbiór techniczny przyłączenia) –73.20zł/przylączce.

INTERWENCJA

Na ulicy 1 Maja i przy Szkole Podstawowej w Ogrodzieńcu pojawiły się nowe, estetyczne, plastikowe skrzynie z piaskiem w środku.

Gdy chwyci mróz lub poproszły śnieg nie trudno o przewrócenie się na śliskiej nawierzchni chodnika lub drogi. Docierało do mnie wiele sygnałów takich wypadków. Podczas rozmowy z Burmistrzem i Kierownikiem Zarządu Komunalnego uznaliśmy, że pojeinniki z piaskiem powinny się w tych miejscach pojawić, by zapewnić bezpieczeństwo pieszych. Z mojej inicjatywy wycięto również krzaki przy ul. 1 Maja (obok sklepu), które zasłaniały widoczność wyjeżdżającym samochodom.

Jerzy Kołodziej (pełni dyżur radnego w środy w godz. 10.00-12.00 w sali Rady Miejskiej)

Radni pytają

Na sesji Rady Miejskiej w dniu 24 stycznia wpłynęły następujące interpelacje i zapytania radnych:

Jolanta Ciołczyńska – Firma Remondis podniosła cenę wywozu śmieci o 20%. Na terenie naszego powiatu są inne firmy, które wywożą nieczystości i mają inne ceny bardziej korzystne dla nas wszystkich. Wywożą śmieci nieraz dwa razy w miesiącu. Cena niektórych firm różni się tylko o 2 zł.

Zdzisław Mogiła zapytał jakie są plany Rady Powiatu Zawierciańskiego na rok 2007.

Marek Cholewa zapytał kiedy zostanie uporządkowany fragment ulicy Olkuskiej, przy którym brak oświetlenia i rosną krzaki.

W odpowiedzi na pytania i interpelacje Burmistrz poinformował: **Wywóz śmieci.** Na terenie naszej gminy jest kilka firm, które spełniają wymagania określone przepisami i regulaminem w zakresie wywozu nieczystości. Jeżeli jest ktoś, kto lepiej świadczyłby usługi niż Remondis, to nic nie stoi na przeszkodzie aby indywidualni mieszkańcy podjęli decyzję o zmianie firmy. Jest to umowa cywilna pomiędzy mieszkańcem a firmą.

Ulica Olkuska – krzaki, oświetlenie. Wycinkę krzewów zgłosiliśmy do zarządcy drogi, gdyż nie wolno tego zrobić samowolnie. Po uzyskaniu stosownego pozwolenie teren ten zostanie uporządkowany. Obecnie jesteśmy po przeglądzie oświetlenia. Planujemy dobudowę kilku punktów świetlnych lub zmianę lokalizacji ist-

niejących punktów. Zostało to przekazane Zakładowi Energetycznemu, który wykonuje tego rodzaju usługi. Dlatego proszę o cierpliwość, gdyż kwestie związane z oświetleniem będą rozwiązane.

Obecny na sesji przewodniczący Rady Powiatu Zawierciańskiego **Adam Rozlach** podziękował mieszkańcom gminy Ogrodzieniec za głosy oddane na jego kandydaturę podczas wyborów samorządowych. Następnie A. Rozlach omówił aktualne prace Starostwa Powiatowego oraz plany na bieżący rok. Jednym z głównych zadań jest budowa hali sportowej przy Liceum im. St. Żeromskiego w Zawierciu oraz budowa dróg. Ten rok będzie rokiem składania wniosków i przygotowywania projektów.

Składy Rad Sołeckich:

Gieblo Kolonia: Antoni Jaros, Jacek Podsiedlik, Jerzy Stanek, Jerzy Jaros, Ryszard Szlachta
Kielkowice: Zofia Skóra, Czesław Sosnowski, Tadeusz Drażek, Jan Kaziród, Mirosław Furgacz, Andrzej Graboś
Gulzów: Czesław Skrzypiciel, Aneta Bartos, Tadeusz Jurczak
Mokrus: Alina Malec, Halina Zięba, Krzysztof Błoch, Kazimierz Rozlach, Edward Zieliński
Giebło: Marek Cichor, Iwona Kwiecieńska, Zdzisław Szlachta, Stefan Grzebieluch, Stanisław Szlachta, Jan Szlachta

Agroturystyka promocja.

Miejsca pamięci zagospodarowanie.

Opis dziejów wsi Kielkowice –monografia.

Plan ten został stworzony przez grupę odnowy wsi w składzie: Stanek Elżbieta Szota Jarosław Kopeć Rafał Wójcik Krystyna Kwiecień Jan Iskierka Andrzej

Przed społecznością Kielkowie wielkie wyzwanie i mnóstwo pracy, ale zamierzamy sprostać temu zadaniu po to by mieszkać w nowoczesnej ciałge rozwijającej się wsi. Liczymy na wsparcie i współpracę ze strony Burmistrza M. i G. nasza wieś będzie bowiem lepszym i piękniejszym fragmentem wspólnoty gminnej. Dzięki dotychczasowej współpracy mamy pewność, że wspólnie osiągniemy zamierzony cel.

Elżbieta Stanek

Sołtys Kielkowie

HARMONOGRAM DYŻURÓW RADNYCH RADY MIEJSKIEJ W OGRODZIEŃCU

Renata Osys wtorek na sali narad Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu w godz. 16⁰⁰-18⁰⁰, oraz tel. 880105264
Jolanta Ciołczyńska wtorek na sali narad Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu w godz. 17⁰⁰-18⁰⁰, oraz tel. 032 6732801
Marek Cholewa wtorek na sali narad Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu w godz. 17⁰⁰-18⁰⁰
Jerzy Kołodziej środa na sali narad Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu w godz. 10⁰⁰-12⁰⁰
Grzegorz Wałek-przewodniczący RM poniedziałek godz. 9⁰⁰– 11⁰⁰ w siedzibie Rady Miejskiej
Stanisław Orman
Dariusz Ciołczyński poniedziałek w godz. 17⁰⁰-19⁰⁰ w domu
Zofia Adamusińska poniedziałek i piątek w godz. 9⁰⁰-14⁰⁰w domu , lub tel. 6733395
Janusz Grzesiak niedziela w godz. 8⁰⁰-11⁰⁰ w domu lub tel. 6733806
Wiesława Janoska czwartek w godz. 18⁰⁰-19⁰⁰ w remizie OSP w Podzamczu
Grażyna Gołuchowska niedziela w godz. 8⁰⁰-10⁰⁰ w domu lub tel. 6733131
Zdzisław Mogiła piątek w godz. 18⁰⁰-20⁰⁰ w domu lub tel. 6734122
Robert Łypaczewski niedziela w godz. 11⁰⁰-13⁰⁰ w domu lub tel. 668185672
Zbigniew Fabiańczyk codziennie w domu, tel. 6734033
Grażyna Ławrenow pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca w godz. 16⁰⁰-17⁰⁰ w Domu Kultury w Fugasówce lub tel. 0886677832

Co z tą... wodą?

Zadanie zaopatrzenia w wodę jest to jedno z głównych zadań gminy.

Gmina może wykonywać to zadanie zlecając go różnym podmiotom lub tworząc własny zakład. Od 2000r. tzw. część wiejską, do której należą: Podzamcze, Kielkowice, Gulzów, Mokrus, Giebło, Giebło-Kolonia, Ryczów, Ryczów-Kolonia, Żelazko, Śrubania obsługuje Zakład Usług Wodnych i Komunalnych w Pilicy. Wcześniej tą część gminy obsługiwałRPWiKZawiercie.Jednak ze względu na duże koszty eksploatacyjne co ma bezpośredni związek z ceną wody (o 1/3 wyższa niż w mieście) RPWiK Zawiercie wypowiedział umowę gminie Ogrodzieniec po odmowie zatwierdzenia ceny wody, Gmina ogłosiła przetarg w wyniku którego wyłoniono nowego eksploatatora – ZUWiK w Pilicy.

Na prośbę radnej Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu – Grażyny Gołuchowskiej, zwróciliśmy się do dyr. Adama Rozlacha o wyjaśnienia jakie są uwarunkowania wpływające na cenę wody w rejonie obsługiwanym przez ZUWiK w Pilicy.

Główną cechą determinującą koszty eksploatacji wody w części Gminy Ogrodzieniec obsługiwanej przez ZUWiK w Pilicy jest rozległy teren, rozbudowana sieć i duża ilość urządzeń wodociągowych, śladowe ilości odbiorców i bardzo mała sprzedaż wody około 80/90 tys. m³ . Porównywalnie w miastach taką liczbę odbiorców i sprzedaż wody ma część jednej ulicy. Nasze Przedsiębiorstwo utrzymuje w sprawności wiele urządzeń: kilkadziesiąt hydrantów, 8 studni głębinowych, 4 zbiorniki magazynowania wody, 10strefbezpośredniej ochrony sanitarnej. Prowadzimy monitoring

1) W dniu 09.01.2007 r. około godziny 19⁰⁰ w miejscowości Ogrodzieniec przy ul. Kościuszkii dwóch zamaskowanych sprawców przy pomocy przedmiotu przypominającego broń palną terroryzowało pracownika stacji gazu PLPG po czym skradli pieniądze w kwocie ok. 500 zł. Postępowanie prowadzi KPP Zawiercie.

2) W dniu 31.01.2007 r. około godziny 11³⁰ w Ogrodzieńcu przy ul. Słowackiego trzech mężczyzn w wieku 30-35 lat ubranych w kombinezony robocze tzw. ogrodniczki koloru niebieskiego dokonano kradzieży kart telefonicznych różnych sieci z terenu sklepu ogólnospożywczego.

W okresie stycznia 2007 r. funkcjonariusze Posterunku Policji w Ogrodzieńcu nałożyli 32 mandaty karne, zatrzymali 6 nietrzeźwych kierujących.

W przypadku posiadania informacji dot. sprawców prosimy o kontakt telefoniczny do Posterunku Policji w Ogrodzieńcu 0326732077 lub 997.

Komenda Powiatowa Policji w Zawierciu informuje, że została rozpoczęta procedura rekrutacji do służby w Policji na 2007 rok. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do uzyskania szczegółowych informacji na stronach internetowych KWP w Katowicach www.policja.katowice.pl oraz KPP w Zawierciu www.policja.katowice.pl/rejon/ zawiercie lub bezpośrednio w Zespole Kadr i Szkolenia KPP w Zawierciu ul. Kasprowicza 9 tel. 32 67 38 219

1uty 2007

wszystkich urządzeń, gdyż tylko wtedy jest pewność ciągłości dostaw wody i bezpieczeństwa z tym związanego. W mieście na 1km sieci przypada kilkuset odbiorców. Na naszym terenie odpowiednio zaledwie kilkunastu. Stąd każdy m³ wody jest obciążony dużymi kosztami. Cena wody jest ustalana na podstawie rozporządzenia Ministra Budownictwa w sprawie określenia taryf, wzoru wniosku o zatwierdzenie taryf oraz warunków za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzenie ścieków (Dz. U. z dn. 17.07.2006 Nr 123, poz.858). Cenę wody ustala się między innymi na podstawie danych historycznych kosztów roku poprzedniego, przewidywanych wskaźników wzrostu cen i innych.

Cena składa się z opłaty abonamentowej i opłaty za 1m³.

I. Opłata abonamentowa, która obejmuje utrzymanie w pełnej gotowości fizycznej i prawnej urządzenia wodociągowe. Nawet gdyby nie pobierano żadnej ilości wody, Przedsiębiorstwo ponosi szereg kosztów. Podobnie jak straż pożarna; nawet wtedy gdy nie wyjeżdża do żadnej akcji, to i tak ponosi 3/4 kosztów funkcjonowania. Odczytywodomierza,którePrzedsiębiorstwo dokonuje na posesji odbiorców. Rozliczenia należności za wodę - od odczytu poprzez odpowiednie księgowanie, naliczanie różnych podatków, windykacja należności, skończywszy na szeregu sprawozdań, które Przedsiębiorstwo zobowiązane jest składać do różnych instytucji.

II. W opłacie za 1m³ wody są zawarte: koszty eksploatacji i utrzymania sieci i urządzeń, amortyzacja i odpisy umorzeniowe, podatki i opłaty niezależne od Przedsiębiorstwa,

Kronika Policyjna

• 3 stycznia odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Częstochowie w związku ze złożoną przez Gminę Ogrodzieniec kasacją wyroku dotyczącą Centurii. Przesłuchano świadków m.in. poprzednich burmistrzów i sekretarza gminy oraz osoby wnioskowane przez A. Żuchowicza. Kolejny termin rozprawy - 28 lutego br.

• 20 stycznia odbyło się posiedzenie Zarządu MG OSP w Ogrodzieńcu, na którym podsumowano i omówiono sprawozdanie gotowości bojowej w jednostkach oraz ustalono kalendarz zebrań sprawozdawczych poszczególnych jednostek.

• 22 stycznia odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia Gorące Serca. Powołane w 2003 roku Stowarzyszenie mające na celu pomoc potrzebującym, w ostatnim okresie nie prowadziło żadnej działalności. Podczas spotkania wybrano nowy zarząd oraz ustalono plan działania na najbliższe miesiące.

• 24 stycznia odbyło się posiedzenie Zarządu Śląskiej Organizacji Turystycznej, której nasza gmina jest członkiem. Na posiedzeniu zostały dokonane zmiany w Zarządzie w związku z wyborami samorządowymi. Funkcję prezesa ŚOT przestał pełnić Jan Grela. Nowym prezesem jest członek Zarządu Województwa - Marian Ormaniec.

opłata za korzystanie ze środowiska, rezerwa na należności nieuregulowane, marża zysku (w naszym przypadku nie naliczana).

Zatem koszty eksploatacji uzależnione są przede wszystkim od ilości i stanu technicznego infrastruktury wodnej oraz od ilości sprzedawanej wody.

ZUWiK Pilica zatrudnia ponadto hydrogeologa z uprawnieniami do prowadzenia pełnej dokumentacji studni. Studnia to przecież żywy organizm. Można ją eksploatować w zakresie ustalonym przez pozwolenie wodno-prawne z prowadzeniem dokumentacji określonej przez przepisy prawa. Eksploatacja kilkusetmetrowej studni wymaga szczególnych umiejętności i staranności, co ma przełożenie na koszty. Bezpośrednie strefy sanitarne muszą być również utrzymane w należytym stanie, podlegają ciągłej kontroli Sanepidu. Inne urządzenia jak zasuw y i hydranty dla podtrzymania ich sprawności muszą być na bieżąco naprawiane. Każda awaria oprócz tego, że wymaga interwencji o każdej porze dnia i nocy, stanowi również wydatek finansowy.

Dla zobrazowania kosztów jakie ponosi Zakład, by zapewnić ciągłość dostawy dobrej jakości wody należy podać niektóre dane za 2006r.: opłata ekologiczna do Urzędu Marszałkowskiego - 11.000zł, energia elektryczna do zasilania pomp – 123.000zł, hydroobsługa studni – ok. 9.000zł, paliwo, praca sprzętu, samochodów, częściowa tylko amortyzacja - kilkanaście tysięcy, czynsz dzierżawny na rzecz Gminy Ogrodzieniec. Do tego należy dodać wysoki koszt materiałów i części zamiennych oraz wynagrodzenie części pracowników, sprawy BHP, usługi obce , materiały biurowe. Tylko w pierwszej połowie 2007 r. zakład musi wydatkować około 10.000 zł na uzyskanie prawnej możliwości poboru wody ze studni głębinowych. Należy nadmienić, że

Adam Rozlach

dyr. ZUWiK w Pilicy



ny został program, który został przyjęty 26 grudnia 2006r. przez Rząd RP. W programie znajdują się bardzo istotne zapisy dotyczące odpadów komunalnych. Jest to ważny dokument, gdyż na jego podstawie opracowywane są m.in. gminne programy gospodarki odpadami, które regulują sprawy ochrony środowiska na terenie gmin.

• 14 lutego odbyło się uroczyste wręczenie medali Prezydenta RP parom małżeńskim z okazji Złotych Złotyh Godów. Wśród jubilatów było 14 par małżeńskich, które w ubiegłym roku obchodziły 50 lecie pożycia małżeńskiego.

• 14 lutego odbyły się wybory sołtysa i rady sołeckiej w Mokrusie. Funkcję sołtysa objęła Bożena Chrobot.

• 17 lutego odbyły się wybory sołtysa i rady sołeckiej w Gieble. Funkcję sołtysa objął po raz kolejny Edward Szlachta.

Witamy w 'Youth Centre', gazecie poświęconej młodzieży ogrodzienieckiej. Jesteśmy niewielką grupą pełnych entuzjazmu początkujących dziennikarek i pragniemy dostarczać Wam comiesięcznej rozrywki, informacji i tekstów, mogących Was zainteresować. Chętnych zapraszamy do współpracy. Enjoy! :-)

Redakcja YC

Szybka piątka

YC: Młode osoby w naszej gminie z pewnością nie zawsze zdają sobie sprawę z tego jak odpowiedzialną posadą jest posada burmistrza – nawet stosunkowo niewielkiego miasta jakim jest Ogrodzieniec. Czy mógłby Pan przybliżyć młodym czytelnikom swoją pracę? Co należy do Pana głównych obowiązków?

AM: Niezależnie od wielkości gminy odpowiedzialność spoczywająca na wójcie, burmistrzu czy prezydencie miasta jest zawsze taka sama. Praca burmistrza związana jest z zaspokajaniem potrzeb społeczności lokalnej. Burmistrz odpowiedzialny jest za główne dziedziny życia społecznego w gminie. Jest to szeroki obszar działań do których należy m.in.: gospodarka finansowa, przepisy prawa, a także jest odpowiedzialny jednoosobowo. Bardzo ważna jest dobra współpraca z Radą Miejską.

Najważniejszy w tej pracy jest dobry kontakt z mieszkańcami. Moim podstawowym obowiązkiem jest słuchanie wszystkich, zarówno młodych jak i starszych mieszkańców gminy, po ty żeby realizować ich oczekiwania i plany.

YC: A jak przedstawia się typowy dzień roboczy z życia Pana Burmistrza?

AM: Mój roboczy dzień zaczyna się bardzo wcześnie i kończy bardzo późno. Zaczynam ok. godz. 8.00 a wychodzę z Urzędu jako osoba ostatnia, bardzo często pracuję do godz. 17.00 – 18.00. Popołudnia też mam zajęte.

Praca ta wymaga wielu spotkań w sołectwach, zebrań z mieszkańcami, organizacjami działającymi na terenie naszej gminy. Odbywa się to zazwyczaj popołudniami. Wtedy mój czas pracy znacznie się wydłuża. Zdarza mi się pracować do godz. 20.00 i dłużej oraz w weekendy.

Dużo czasu pochłaniają mi wyjazdy. Praca burmistrza to nie tylko prześladywanie w urzędzie. Konieczne są wyjazdy do różnych instytucji tj. Urząd Marszałkowski, Urząd Wojewódzki, po to aby za jakiś czas był z tego owoc w postaci pieniędzy, które do gminy przychodzą na inwestycje i różnego rodzaju prace.

W wielu sytuacjach burmistrz musi osobiście załatwiać sprawy. Do domu też zabieram wiele materiałów, które muszę przejrzyć, przeczytać i przygotować.

czyli pięć pytań do...

Burmistrza Miasta i Gminy Ogrodzieniec Andrzeja Mikulskiego

YC: A teraz, może zmieńmy temat. Wszyscy wiemy, że w Domu Kultury skupia się życie towarzyskie wielu młodych mieszkańców Ogrodzenia. Czy planuje Pan jakieś inwestycje na przyszłość, dzięki którym czas młodzieży będzie jeszcze lepiej zorganizowany?

AM: Jest to piąty rok mojej pracy. W poprzedniej kadencji zajmowałem się wieloma sprawami. Rozpoczęliśmy gminne inwestycje m.in.: budowę kanalizacji i oczyszczalni, budowę hali sportowej, dróg na terenie gminy, rozbudowę gimnazjum. Dom Kultury był z boku. Nie mieliśmy środków ani koncepcji jak skończyć rozpoczęty wiele lat temu remont. Przygotowujemy dokumentację techniczną. Po przygotowaniu dokumentacji będziemy występować o środki finansowe. A niezależnie od tego podejmowane są przez mnie i inne osoby zajmujące się kulturą odpowiednie działania zmierzające do uatrakcyjnienia oferty DK.

YC: Ten numer naszej gazетки poświęcony jest w dużej mierze Walentynkom. Nie może więc zabraknąć nieco osobistego pytania. Jak obchodzi Pan święto zakochanych?

AM: Mam w domu dwie wspaniałe dziewczyny: żonę i córkę. Wczoraj obdarowałem je serduszkami wypełnionymi słodyczami. To był początek Walentynek. Dziś mam pracowity dzień, gdyż po południu jest zebranie sekcje w Mokruse.

Ale myślę, że wieczorem w domu będziemy kontynuowali rodzinne obchody Walentynek.

YC: I na koniec: czy zechciałby Pan coś przekazać młodym pokoleniu czytelników Gazety Ogrodzienieckiej?

AM: Mam prośbę, jednocześnie apel do młodych ludzi, aby angażowali się w sprawy naszej gminy. Staram się jak najczęściej spotykać się z młodzieżą, gdyż chcę aby poczuła się współgospodarzem tej gminy. Realizacja dziś rozpoczętych zadań w przyszłości będzie spoczywała właśnie na młodych ludziach. Zapraszam do podjęcia dialogu ze mną, z innymi osobami zaangażowanymi w sprawy gminy zawodowo i społecznie. Zachęcam do aktywności i uczestnictwa w życiu lokalnej społeczności. Za kilka lat dzisiejsi gimnazjaliści staną się dorośli. Być może niektórzy z nich zostaną radnymi, może jest wśród nich kandydat na burmistrza?

Z obserwacji innych gmin w naszym województwie mogę wysnuć wniosek, że aktywność społeczna sprzyja integrowaniu środowiska, znajdowaniu wspólnych celów i realizowaniu ich.

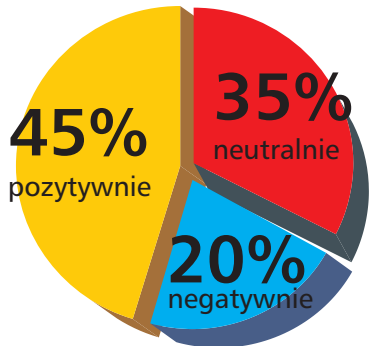
YC: Dziękujemy za rozmowę.



SONDA * SONDA * SONDA * SONDA * SONDA

W tym miesiącu przeprowadziliśmy sondę uliczną, w której zapytaliśmy mieszkańców Ogrodzenia, jak postrzegają młodzież zamieszkującą nasze miasto. Oto jak przedstawiają się wyniki:

Pozytywnie- 45%
Negatywnie- 20%
Neutralnie- 35%



No cóż, uważamy rezultat za niezły, aczkolwiek zawsze może być lepiej. Starajmy się więc choć odrobinę polepszyć naszą reputację ;)))).

Okiem nastolatki

Dojrzałe spojrzenie niedojrzałej duszy, czyli otaczający nas świat okiem nastolatki.

Miłość to uczucie bardzo barwne i niezwykle. Są różne jego odmiany: miłość do przyjaciela, do rodziców, miłość do świata, w którym żyjemy i wreszcie do osoby płci przeciwnej. Uczucie to może być przelotne, ale wtedy nie jest do końca prawdziwe. Przyjrzyjmy się więc jemu nieco bliżej.

Zwykle wszystko zaczyna się od zauroczenia, które niektórzy myślą z właściwą miłością, a ta przychodzi dopiero później. Często zdarza się, że człowiek zauroczony jest drugą osobą ze względu na jej wygląd, który w prawdziwej miłości nie liczy się tak bardzo.

Przeważnie ktoś, komu wydaje się, że jest zakochany, tak naprawdę nie zna obiektu swoich uczuć, a gdy pozna go bliżej i jakaś cecha mu w nim nie odpowiada, cały czar pryska i przelotne uczucie znika jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Szczera miłość powinna być oparta na akceptacji wad drugiej osoby, wzajemnym szacunku i zaufaniu. Nie stanowi dla niej przeszkody nawet duża różnica wieku, ani odległość dzieląca dwoje ludzi. Mitem jest natomiast stwierdzenie, że prawdziwe emocje łączące człowieka z drugim człowiekiem nigdy nie przemijają. Dlatego do całej sytuacji-szczególnie w młodym wieku-należy podchodzić z dystansem, chociaż zdaje sobie sprawę, że z motylkami w brzuchu jest to raczej trudne. Jeśli jednak uda się poskromić samego siebie, to w razie rozstania ból zapewne będzie mniejszy.

Istnieją różne sposoby wyznawania miłości. Pisanie listów, wierszy, a wraz z postępem techniki modne stało się także mówienie o uczuciach poprzez SMS-y, e-maile i różnego rodzaju komunikatory internetowe. Tych ostatnich nie popieram. Uważam bowiem, że aby wyznanie było szczere, musi płynąć prosto z serca i prosto z ust człowieka. W tym szczególnym momencie liczy się też spojrzenie, mowa ciała. Nie zastąpią ich emotikony na gadu-gadu albo buźki w SMS-ach. Oczywiście listy również nie, ale bardziej sentymentalne osoby chy-

ba przyznają mi rację, że tradycyjna poczta jest nieco bardziej romantyczna od elektronicznej. Ale jeżeli jesteśmy naprawdę zakochani, powinniśmy zdobyć się na rozmowę w cztery oczy - to jednak najbezpieczniejsze. Łatwiej odczytać reakcję adresata naszych słów i domyśleć się rozwoju dalszych wydarzeń.

Wielu ludzi twierdzi, że młodzi nie mają pojęcia o miłości. To jeden z wielu stereotypów, które nekają mnie od bardzo dawna. Bo właściwie jak możemy nie wiedzieć, co to miłość, skoro posiadamy rodzinę, przyjaciół, żyjemy na - dla wielu z nas tak pięknym - świecie? Kochamy ich, kochamy świat- więc dlaczego niby nie wiemy co to znaczy kochać osobę odmienną płci, rówieśnika?

No cóż, może to faktycznie coś innego. Popelniamy w tym zakresie wiele błędów i wiele rzeczy tylko nam się wydaje, ale to właśnie te błędy pomagają nam zakochać się „tak całkiem” kiedyś w przyszłości. Jeśli spojrzeć na to od innej strony, strony jednostki- to wszystko zależy od charakteru człowieka. To skłania mnie do refleksji na temat stereotypów, wszystkich, nie tylko tego, który jest tematem moich rozważań- że są one tymbarziej beznadziejne, bo wszystko uogólniają. Cóż, najwyraźniej większość ludzi nie lubi sobie komplikować życia. Wracając do tematu- skoro już tak wiele napisałam, to chyba jednak mimo mojego wieku mam o czymś pojęcie. A więc według stereotypu numer jeden. Miłość to miłość, niezależnie od wieku, płci, koloru skóry, czy jeszcze jakichś innych bzdurnych aspektów uznanych za wykluczające znajomość tego uczucia.

Mówi się, że miłość jest jak świeca, którą trudno zgasić, albo jest to w ogóle niemożliwe. Nauczmy się więc najpierw rozpałić ten płomień jak najmocniej potrafimy- żeby nikt nie wytknął nam błędów, a potem podsycajmy go troską, przyjaźnią i bezinteresownością, by podtrzymać go jak najdłużej...

Natalia Jainta

SAMBA

królowa brazylijskich parkietów

Już dosyć głośnej muzyki, zabaw do upadłego i spania do południa następnego dnia. Karnawał dobiegł końca. W Polsce podobno już nie obchodzony tak entuzjastycznie jak dawniej, w Brazylii cieszy się takim samym powodzeniem jak kilka lat temu, podobnie jak samba- nieodłączny element tamtejszego karnawału.

Każdy naród może poszczycić się nieemałym dorobkiem kulturowym. Nie każdy jednak jest w stanie pochwalić się tym, że jest ojczyzną tańca, który wszedł w skład 10 podstawowych, prezentowanych na konkursach tańca towarzyskiego na całym świecie. Tak jak tango wywodzi się z Argentyny, tak samba narodziła się w Brazylii, miejscu, gdzie ludzie uśmiechają się, bawią i cieszą życiem. Taki właśnie charakter powinien mieć ten taniec- sprawiający wrażenie,

jakby wykonawcy bawili się nim, sobą i całym światem. A wszystko powinno przebiegać nadzwyczaj naturalnie- w końcu kiedy dobrze się bawimy, odkładamy reguły na bok.

Obok innych tańców latyno- amerykańskich, takich jak cha-cha, rumba, jive czy pasodoble, samba wyróżnia się niezwykle dynamiką oraz zaskakującym połączeniem rytmów. Do tego jest niezwykle zmysłowa i kobieca- to partnerka powinna dominować w tańcu, a partner stanowić dla niej oparcie.

Typowe tempo samby to ok. 55 taktów/min. W Sambie nałożone są na siebie dwa rytmy: rytm synkopowany (ósemka z kropką, szesnastka i ćwierćnuta), liczony na „raz-i-dwa” oraz rytm składający się z czterech ósemek, liczony na „raz-i-dwa-i-”. Najważniejsza w sambie jest

praca bioder (hips-action), jak również klątki piersiowej, a przy ocenianiu wykonania tumiejowego oczywiście praca stóp. W Brazylii założono najlepsze szkoły samby, cieszące się ogromnym zainteresowaniem. Gdy trwa karnawał, na ulicach Rio de Janeiro rozbrzmiewa muzyka, w rytm której swoimi umiejętnościami popisują się uczniowie tych właśnie szkół, stając do corocznej rywalizacji tego rodzaju plaćwek, głównie o entuzjastyczne uznanie publiczności. Bo uznanie, podobnie jak sam taniec, jest bezcenne.

Aby wczuć się bardziej w klimat samby, odwiedź konieczne nasz Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury i zajrzyj na zajęcia taneczne dla młodzieży w każdy piątek od 17.00 do 18.00. Zapraszamy!

Natalia Jainta

Zespół redakcyjny: Natalia Jainta, Dagmara Kowalczyk, Gabriela Guzik, Natalia Kowalczyk, Monika Matusik.
e-mail: gazetaogrodzieniecka@interia.pl

luty 2007

Ferie zimowe z Domem Kultury

Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Ogrodzeniu przygotował na okres tegorocznych ferii zimowych atrakcyjną ofertę zajęć dla dzieci i młodzieży. Dom Kultury czynny był codziennie, każdy kto nas odwiedził mógł znaleźć wśród naszych propozycji zajęć coś dla siebie.

Codziennie od poniedziałku do soboty w godzinach rannych i popołudniowych dzieci uczestniczyły w zajęciach świetlicowych, odbywających się pod hasłem *kulturalne ferie*. Na program kulturalnych ferii składały się zarówno zajęcia manualne jak i ruchowe. Uczestnicy zajęć mieli okazję poznać nowe gry i zabawy ruchowe, nauczyć się ciekawych układów choreograficznych. Dla miłośników zajęć manualnych przygotowaliśmy warsztaty plastyczne, dzieci uczyły się również robótek ręcznych tj. szydełkowania i robótek na drutach. Dużą popularnością cieszyły się również gry zespołowe, planszowe i stolikowe. Dla młodzieży pragnącej zgłębiać tajniki pracy w redakcji gazety przygotowaliśmy warsztaty dziennikarskie – *młodzi reporterzy*. Uczestnicy warsztatów rozwijali umiejętności pisanie tekstów publicystycznych i konstruowania in-

formacji prasowych, zapoznawali się z gatunkami dziennikarskimi. Najciekawsze materiały z warsztatów zamieszczamy w bieżącym numerze GO (str 4). Dużym zainteresowaniem cieszyły się odbywające się w okresie ferii *warsztaty bębniarskie*. Zajęcia prowadziły wolontariuszki ze Stowarzyszenia *Forum Oświatowe KLUCZE*: Angelika Straszak, Dominika Rybak, Milena Płonka. oraz nasz instruktor muzyki – Marek Woźniak

Przygotowaliśmy również *zajęcia umuzykalniające* dla młodszych dzieci oraz warsztaty gitarowe – *Gitara elektryczna bez tajemnic* - dla młodzieży.

W okresie ferii odbywały się regularne treningi sekcji karate tradycyjnego, na których uczestnicy przygotowywali się do czekających ich wkrótce egzaminów i zawodów. Grupa dzieci uczestniczących w *Warsztatach Twórczych* w czasie ferii przygotowywała m.in. maski karnawałowe i ozdoby na bal przebierańców.

Dzieci spędzające ferie z naszym Domem Kultury miały okazję odwiedzić pracownię papieru w Kluczach i nauczyć się jak powstaje

papier czerpany, uczestniczyć w warsztatach ceramicznych, zajęciach batiku, które przygotowaliśmy wspólnie z GOK w Kluczach.

Zorganizowaliśmy dwa wyjazdy do Jaroszwca, gdzie dzieci mogły aktywnie spędzić czas na basenie i siłowni. Duża grupa młodzieży odwiedziła z nami ogrodzieniecką *Kregielnię „JURA”*.

Uczestnicy organizowanych przez MGOK w Ogrodzeniu zajęć mieli również okazję do spotkania z tradycją rycerską na warsztatach „Rycerze, giermkowie, damy dworu”, prowadzonych przez członków Bractwa Rycerskiego Ziemi Ogrodzienieckiej.

Podczas ferii odbyły się ponadto dwie projekcje filmowe: dla młodzieży – film pt. 24 godziny i dla dzieci – Przygody Lisa Urwisa, które zrealizowaliśmy na sprzęcie zakupionym ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego PO „Rozwój

DC, MD



Przeboje

stare i nowe, piosenki na Walentynki

14 lutego z okazji Walentynek odbył się w MGOK w Ogrodzeniu koncert „Przeboje stare i nowe”, piosenki na Walentynki przygotowany przez Chór „Echo” i pracowników MGOK. Przez ponad dwie godziny bardzo licznie przybyli widzowie mieli okazję posłuchać znanych i lubianych przebojów i uczestniczyć w muzycznej, sentymentalnej podróży. Szkoda, że już zakończył się karnawał i na nowy program naszych artystów trzeba trochę poczekać. Ale cierpliwości... niebawem znów nas zaskoczy.

DC

luty 2007

Kundelki od św. Franciszka

cz 2

Ludzie kupują/ dostają psa bo:

- jest okazja: taki rasowy, a taki tani,
- sąsiedzi mają, dlaczego my nie,
- pies to fajny prezent np. na komunie,
- pies to nagroda np. za dobre stopnie lub rekom-pensata za poświęcanie zbyt małej ilości cenne-go czasu dziecku przez dorosłych („kupimy ci pieska, będziesz miał zajęcie i towarzystwo do zabawy”),
- wielu „serialowym” rodzinom towarzyszy sym-patyczny psiak i jest super,
- to taki słiczny i słodziutki szczeniaczek,
- jak urosnie to będzie wielki i straszny, a właścici-el takiej „bestii” zyska szacunek i respekt oto-czenia,
- potrzebują „alarmu” do pilnowania swojego do-brobytu.

Dlaczego ludzie w tak haniebny sposób pozbывa-ją się swoich „pupili” (wyrzucając z samochodu, porzucając w lesie, podrzucając lub oddając do schroniska)? Powody są różne. Alergia na psia sierść, brak czasu, brak środków na utrzymanie psa, błędy w „układaniu” psa, wyjazd, urlop, zasyka-nie dywan, pogryzione kapcie, doły w ogródku, kolejna ciąża suczki, wreszcie podeszły wiek psa i związana z tym jego „bezużyteczność”.

I to chyba największy problem schroniska. Psy stare, które trafiają do schroniska nie tylko mają najmniejsze szanse na znalezienie nowych opie-kunów, ale też najgorzej znoszą zmiany i trudno przyzwyczajają się do nowej sytuacji. I zawsze bardzo tęsknią za poprzednim właścicielem i miejscem. Szczeniaki dość szybko znajdują nowe domy, ale szczęście, bo one z kolei są dużo mniej odporne na różne choroby (a w dużych sku-piskach psów bardzo trudno uniknąć zarażenia np. kaszlem kenełowym). Śmiertelność bardzo mło-dych pieszków jest we wszystkich schroniskach dość wysoka. Pociągające jest to, że z roku na rok wzrasta liczba adopcji zwierząt, że Schroniska Św. Franciszka miesięcznie adoptowanych jest ponad 50 psów. Gorzej mają koty – te nie cieszą się „wielkim wzięciem”.

Nadzieję i szansą na lepsze życie dla podopiecz-nych z Rudy Śl. są adopcje zagraniczne. Rudzkie czworonogi spodobaly się bardzo naszym zachod-nim sąsiadom i tylko w 2006 roku już ponad 100 psów pojechało do Niemiec. Skąd ten popyt? W Niemczech też są schroniska, mniej liczne i dużo lepiej „sytuowane”, ale proces ubiegania się o „prawo do opieki nad psem” jest długotrwały, dość kosztowny i obwarowany for-malnościami prawie takimi jak przy adopcji dzie-cka w Polsce. Jak tak dalej pójdzie to naszym „fir-mowym” towarem eksportowym będzie „Kundel Polski”. Schronisko prowadzi też szeroko pojętą działal-

ność edukacyjną, w ramach której działa program „Odpowiedzialna Przyjaźń”. „Edukacja huma-nitarna” od podstaw trafia do szkół i ośrodków kształcenia, schronisko odwiedzają całe klasy z różnych szkół. Celem takich programów jest wprowadzenie praktycznej wiedzy o zwierzętach takich jak pies, zrozumieniu podstawowych potrzeb tego zwierzęcia i uświadomienie o roli od-powiedzialności człowieka wobec psa. Efektem takich działań ma być zapobieganie ewentualnych psich nieszczęść, poszerzanie wiedzy z zakresu ochrony środowiska i zmiana mentalności - to przychodzi najtrudniej.

Prawie każde schronisko prowadzi akcję steryliza-cji i kastracji zwierząt. Ograniczenie populacji zwierząt domowych takich jak psy i koty to cel, na którym skupia się większość Towarzystw Opieki nad Zwierzętami. Dlaczego? Bo jest ich po prostu za dużo: Niewielki fragment naszego kraju - Śląsk i mamy: Schronisko Miejskie w Katowicach, Chorowzie, Bytomiu, Gliwicach i Schroniska Społeczne w Rudzie Śląskiej, azyl w Tarnowskich Górach. Dość blisko są też schroniska w Krako-wie, Olkusz, Częstochowie i Myszkowie, a także w każdym większym mieście w Polsce. W każdym schronisku od kilkudziesięciu do kilkuset, a nawet ponad 1000 (Warszawa- Celestynów) psów. Jeśli do tych liczb dodamy 8 mln psów, które Polacy trzymają w swoich domach i gospodarstwach - no to wychodzi nam Polska „szczekająca”!

Jak można schroniskom pomóc?

- wpłacając nawet bardzo małe kwoty na konto schroniska,
- wspierając schronisko datkami rzeczowymi (każde schronisko będzie wdzięczne za: budę w dobrym stanie, stare koce i narzut, którymi moż-na ocieplić budę, żywność typu: sucha karma, puszki, makarony, kasza, ryż, środki dezynfekcyj-ne i opatrunkowe, rękawiczki gumowe),
- poprzez tzw. „adopcję wirtualną”- stajemy się opiekunem wybranego podopiecznego i finansu-jemy jego utrzymanie w azylu deklarując niewiel-kie ale stałe comiesięczne wpłaty,
- adoptując zwierzę ze schroniska.

Dlaczego warto adoptować psa ze schroniska?

- bo ratujemy mu w ten sposób życie,
- bo będziemy mieć wspaniałego i oddanego przy-jaciela,
- bo sami wybieramy psa, ale pomóc nam może pracownik schroniska, sugerując się naszymi oczekiwaniami (bo dobrze zna psy ze schroniska, ich upodobanie i charakter),
- bo biorąc psa dorosłego mamy pewność, że np. większy już nie urosnie i będzie wyglądał tak jak widzimy, co jest o tyle istotne, że zapewniamy



bazarowych sprzedawców psów co do ich póź-niejszego wyglądu i postury przeważnie się nie sprawdzają. (kupując „miniaturkę” niebawem zaczynamy zastanawiać się czym go karmimy bo tak szybko i ciagle rośnie),

- pies ze schroniska jest zaszczepiony, odroba-czony a po odbytej kwarantannie i pobycie wśród większej ilości psów odporny na różne choroby i przeważnie cieszy się dobrym zdrowiem,
- możemy wybrać suczkę po sterylizacji i niezbęd-nej po tym zabiegu okresie rekonwalescencji i po prostu uniknąć kłopotów z tym związanych,
- bo dajemy dobry przykład innym.

Kto powinien konkretnie złożyć wizytę w schro-nisku dla zwierząt?

- każdy kto chciałby pomagać zwierzętom i nie bardzo wie jak to robić,
- każdy kto chciałby mieć psa, a jeszcze nigdy nie miał,
- każdy kto miał psa i go wyrzucił, porzucił,
- każdy kto chce psa kupić, wydać na niego nie-mało pieniędzy, ale tak naprawdę o psach wie bar-dzo mało,
- każdy kto chciałby szybko i nie zawsze legal-nie zarabiać na hodowli i sprzedaży szceniaków różnych ras,
- każdy kto jest opiekunem psa i nie robi kompletnie nic, żeby zapobiec pojawieniu się kolejnego psiego miotu,
- każdy kto uważa, że naszą cechą narodową jest miłość do zwierząt (losy podopiecznych z Rudy Śl. przypominają raczej burliwy, krótki romans),
- każdy kto uważa, że mamy złą i leniwą młodzież (wolontariusze w schroniskach to ludzie młodzi, ich praca ze zwierzętami polega głównie na myciu misek, sprzątaniu psich odchodów i ciągłym na-prawianiu zasłonek przy budach, które psy uwiel-

- biają zrywać),
- każdy polityk.

Na koniec kilka refleksji.

- O czym myśli pani Beata- szefowa schroniska ?
- o tym, że choć z roku na rok wzrasta liczba ad-optowanych zwierząt, rośnie też liczba przyjęć. I żeby zapanowała „moda” na psy schroniskowe. I o Balbinie - najstarszej mieszkance schroniska, 12- letniej Suni, której nikt nigdy nie chciał, a od początku mieszka w schronisku. Teraz kiedy już bardzo podupada na zdrowiu, jest pieskiem „biu-rowym” (zajmuje honorowe miejsce pod biurkiem szefowej). Bardzo chce ją zabrać do Niemiec star-sza pani. I jak tu ją oddać?
- O czym myślał psy ze schroniska?
- o Kochającym, odpowiedzialnym opiece i o tym żeby je ktoś głaskał. Najlepiej, żeby robił to ciagle.
- O czym ja myślałam po wizycie w Rudzie Ślą-skiej?
- o niejednym psie z naszej gminy, który mógłby pozazdrościć warunków, budy, jedzenia i relacji z człowiekiem rudzkim czworonogom
- Co pomyślałby św. Franciszek, gdyby żył w dzi-siejszych czasach i zobaczył miejsca takie jak to?
- Oj ludzie, ludzie...

Dorota Supkowska

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami „FAUNA” Społeczne Schronisko dla Zwierząt im. św. Fran-ciszka z Asyzu 41-700 Ruda Śląska ul. Bujoczek 2 tel. (0-32) 248-03-62, 0501 215 284, 0509 471 357, www. fauna.rsl.pl, e-mail: schronisko@fauna.rsl.pl Konto: ING Bank Śląski o/ Ruda Śląska Nr 80 1050 1331 1000 0010 0114 9366.

WINO Dobieramy wino do posiłku

Ostatnio zapoznaliśmy się wstępnie ze światem win oraz rodzajami wina. Te raz przyszedł czas na bardzo praktycz-ną wiedzę a mianowicie umiejętność do-boru wina do konkretnego posiłku.

Jest kilka podstawowych zasad, które na-leży zawsze stosować i choć są to jedynie ogólne ramy to nie sposób ich pominąć. Przede wszystkim, kiedy już wiemy co będziemy jeść, pamiętajmy, że nie każde wino warto pić do posiłku. Są bowiem wina tak dobre i ciekawe, że szkoda by-łoby mieszać je z jedzeniem. Należy więc tak dobrać wino by ani posiłek, zwłaszcza chodzi tu o posiłki gorące, nie były grały tu pierwszy skrzypiec. Powinni to być mniej więcej równi „partnerzy”. Celem jest, by jedno nie tłumilo drugie-go, chcemy bowiem smakować zarówno jedzenie jak i wino. Krótko mówiąc najle-piej pasują do siebie wina i potrawy o zbli-żonym ciężarze i charakterze. I to powin-no być naszą naczelną zasadą. Delikatne potrawy łączymy z subtelnymi winami. Przykładowo, do wszelkich sałatek ze świeżych owoców, warzyw oraz białego delikatnego mięsa typu kurczak czy indyk – podajemy np. sauvignon blanc gdyż jest to szczerp charakteryzujący się mocnymi aromatami świeżych owoców cytruso-wych, melona, nektarynek czy ananasów oraz zapachem mokrej świeżej trawy. W smaku jest to wino odświeżające. Z tą odmianą dobrze będzie się zapewne kom-ponowało delikatne włoskie risotto z dro-biem i warzywami ale raczej bez sosów, chyba że kockajłowym. Natomiast do po-traw o zdecydowanym charakterze dobie-rajmy wino o mocnej budowie. Im cięższy posiłek tym cięższe i twardsze wino.

Co do potraw, najważniejszym

wyznacznikiem doboru będzie dla nas ich słoność, kwasność lub słodycz. Zaś w przypadku win sprawa rozbija się o wyso-ki poziom kwasowości, słodyczy lub tani-ny. Ponieważ sól neutralizuje kwasy, słone potrawy świetnie się uzupełniają z winami o wysokiej kwasowości. Sól uwypukla też lub dopełnia słodycz wina czyli np. słone sery, które cieszą się w Polsce dużym po-wodzeniem, będą smacznym *pendant* do win słodkich zarówno białych jak i czer-wonych.

Wina typu włoskie Barolo, kalifornijskie Zinfandel czy np. australijskie Shiraz- Cabernet to wina potężne, ciężkie, gęste i tuste. Charakteryzują je wysoka kwaso-wość i poziom alkoholu (minimum 14%). Na starość łagodnieją, ale dla młodszych roczników, należy wybrać towarzystwo w postaci pikantnych pieczeni w zawie-sistych sosach, baraniny, dziczyzny, czy steków z polędwicy wołowej w tłustych sosach np. gorgonzola czy wspaniałym sosie robionym na bazie sera roquefort. Do potraw średnio-ciężkich jak np. risot-to z białym mięsem i cięższym sosem np. grzybowym najlepiej zaserwować chilijskie carmenere, które dobrze komponuje się też z włoskimi pastami i pene.

Ale można sobie ułatwić. Są wina, które jako młode pasują do szerokiej gamy po-traw. Takim winem jest włoskie Chianti. Robione jest ono z odmianą zwanej san-giovese i jest dobrze wyważone jeśli cho-dzi o kwasowość. Nie jest to wino „narzu-cające się”.

Do ryb gotowanych lub pieczonych po-damy lekkie młode chardonnay, ale do tłustych ryb takich jak halibut czy łosoś z rusztu lub innych ryb grillowanych, lub smażonych polecałbym włoską vernaccia

Gród Królewski i odnowiony rynek w Podzamczu ze środków Unii Europejskiej



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską oraz budżet państwa

Podzamcze to niekwestionowana sto-lica turystyczna nie tylko gminy ale również regionu. Świadcza o tym walory historyczne, krajoobrazowe i przy-rodnicze oraz rzesze turystów, którzy co-raz liczniej przyjeżdżają aby tutaj odpocząć. Zapewne wiele osób jeszcze nie wie, że odkryte w wyniku badań archeologicz-nych, początki bytności ludzi na Górze Birów sięgają 30 tys. lat wstecz. Tutaj też funkcjonowała jedna z najstarszych na Jurze słowiańskich osad.

W celu wykorzystania walorów Podzamcza dla rozwoju turystyki, któ-ra jest podstawową siłą napędową roz-woju gospodarczego naszej gminy zro-dziła się koncepcja pn. „Rewitalizacja starego rynku wraz z rekonstrukcją Grodu Królewskiego na Górze Birów w Podzamczu”.

W 2005r. Gmina Ogrodzieniec zgłosi-ła ją w formie wniosku o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego. Projekt został oceniony bardzo dobrze i wybrany do dofinan-sowania. Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego dofinansował go w wysoko-ści 862.605,11zł, co stanowi 75% kosztów kwalifikowanych całego zadania. Ponadto 10% kosztów kwalifikowanych projektu tj. 115.014,00zł w formie dotacji dołożył budżet państwa. Całkowity koszt projektu to 1.163.560,15zł. /wartości z aneksu nr 1 do umowy o dofinansowanie/.

Zgodnie z założeniami aktualnie ogło-szonego, kolejnego przetargu na realizację drugiej części projektu dot. „Rekonstrukcji Grodu Królewskiego na Górze Birów w Podzamczu” obiekt będziemy mogli zwie-luty 2007

Studio fryzjersko - kosmetyczne

ANETA

wykonuje

Stylizacje i zdobienie paznokci
Zabiegi regenerujące, upiększające i
wyszczupiające
Drenaż limfatyczny i masaż kosmetyczny
Henna i regulacja brwi
Makijaż
Zabiegi parafinowe na dłonie
Sprządaż kosmetyków
Zapraszamy
Pon; -Sr. 8-16
Wt; czw; pt. 10-18
Sob. 8-14
Możliwość usługi w domu klienta
Konkurencyjne ceny; porady kosmetycz-
ne i fachowa obsługa
Kontakt: tel. 507 456 128 Ogrodzieniec
ul. Mostowa 13

MEBLE "MAREK"

Oferujemy meble największego producenta
mebli w Polsce

Black Red White

Najniższe ceny
w regionie!
SPRAWDŹ SAM !!!

- meble systemowe
- meble pokojowe,
- kuchnie,
- wypoczynki,
- meble biurowe,
- wypoczynki, krzesła,
- meble nowoczesne i stylowe

RATY
Transport - gratis!

NOWA ATRAKCYJNA PROMOCJA
OD 3 - 31 MARCA 2007

Pilica ul. Krakowska 4
Tel. 032 67-35-760

ZAKŁAD POGRZEBOWY

CHARON
Jarosław Liberski

Kompleksowe usługi pogrzebowe
i grabarskie
TYLKO U NAS:

wypłata zasiłku pogrzebowego ZUS
na miejscu, od ręki
Dom przedpogrzebowy na
Cmentarzu w Ogrodzieńcu
Własna bezpłatna chłodnia
Zalatwiamy wszystkie formalności,
gwarantujemy najniższe ceny

Tel. całodobowy 0/32 67 32 451;
0-602 106 837

Ogrodzieniec ul. Paderewskiego 4

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr1
w Ogrodzieńcu składa serdeczne
podziękowania wszystkim firmom
i ich właścicielom za okazaną,
nieocenioną pomoc przy realizacji
wymiany chodników na posesji
szkolnej.

AWBUD Sp. z o.o. – Prezes Andrzej Wuczyński;
Aleksander Millservices International Sp. z o.o.
Z-d nr 52;

UNI-MAX Stanisław Szurlej;
ELMAR;
SPA-MET A. Skrzypiciel, R. Skrzypiciel
ZPUHT ORSTAL Stanisław Orman,
Prozom - Wojciech Michalski;
Szczepan Plutka;
Zarząd Komunalny w Ogrodzieńcu

Jerzy Skwarek
dyr. SP nr 1 w Ogrodzieńcu

Tragedia przeszłości

Zbliża się kolejna rocznica pacyfika-cji wsi Ryczów. 21 lutego 1944 r. w Ryczowie miała miejsce straszna tragedia przeszłości, okupacja 17 ofiarami mężczyzn: 12 zginęło rozstrzelanych z rąk hitlerowskich „na skale”, 3 zmarło w Pili-cy, na skutek poniesionych ran oraz 2 par-tyzantów, którzy zginęli w styczniu 1944 r. Kolejnych 17 wywieziono do obozu kon-centracacyjnego w Plaszwie koło Krakowa. Wśród nich był Stefan Kajdan, najmłodszy uczestnik wydarzeń ryczowskich, który obecnie mieszka w Kwaśniewie.

Wydarzenie z 23 stycznia 1944 r., po-strzelenie dwóch Niemców przez party-zantów na weselu Anny Kaczmarczyk i Eugeniusza Pilarczyka, miało tragiczny w skutkach finał. Dwóch rannych Niemców, do strażnicy w Śrubarni odwołali mieszka-ńcy Ryczowa: Piotr Smetek i Jan Żak.

Od tego momentu datują się dramatyczne wspomnienia Franciszka Ziaji z Żelazka. O tym, co przeżył, pragnie podzielić się jego córka Mieczysława Górnikowska (z domu Ziaja) z Żelazka. Ze starych zapisów ojca, który wielokrotnie opowiadał jej wydarzenia z 23 i 24 stycznia 1944 r., wspomina:

„Pamiętam to, czego byłem je-dynym świadkiem. Mijają kolejne roczni-ce wydarzenia, które miało miejsce w Ry-

czowie w roku 1944. Wiemy, co się stało, wielu ludzi zginęło rozstrzelanych przez Niemców. (...) Postrzelonych było dwóch Niemców, ale jeden był leż postrzelony i przeżył. Pamiętam, co następuje, byłem je-dynym furmanny, który jeździł z Niemca-mi z „celantu” [to komisarzat, posterunek] ze Śrubarni do Zawiercia, była to nazwana „podwoda”. Przecież koń i wóz to był je-dyny transport na tamte czasy. ...na drugi dzień po wypadku w Ryczowie musiałem jechać na „podwodę” do Zawiercia, bo tam mieli Niemcy cały główny posterunek, tak się złożyło, że akurat żona komendanta, który był postrzelony, była na „celancie” w Śrubarni. Więc dwóch Niemców i żonę odwoziłem do Zawiercia. Początkowo było wszystko dobrze... Nikt jeszcze nie wiedział, że komendant nie żyje. Zmarł w szpitalu na Wartach, bo przecież był to jedyny szpital w Zawierciu. (...) Żona została w Zawierciu, ja zaś i dwóch Niemców wróciliśmy do Śru-barni na Śrubarni. Niemcy zostali, a ja wrócilem do domu.

Było to piekło na ziemi, tylko laska Boża, że przeżyłem.”

Franciszek Ziaja żył w latach 1911-1999, jego ojcem był Franciszek Zia-ja, matką Anna Ziaja (z domu Drajek), po-chodził z Kielkowie.

Zebrała i przygotowała: Iwona Rajca

lutu 2007